

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
KRAKÓW,
ULICA WIŚLNA L. 9, II. PIĘTRO.
Rachunku czekowego poczt. kasy oszcz. Nr. 10.863.
BIURA REDAKCYI i ADMINISTRACYI
otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od
godziny 8 1/2 do 9 1/2 rano.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.
Listów nieopłaconych się nie przyjmuje.
Biura „Polskiego Związku Narodowego“ otwarte co-
dziennie od godziny 6-tej do 8-mej wieczór przy
ulicy Karmelickiej L. 4. I. piętro.

WAWEL

ORGAN

„POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“

„WAWEL“
wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.
PRENUMERATA
roczna w Austrii 5 Koron
za granicą 6 „
NUMER POJEDYNCZY 20 HALERZY.
OGŁOSZENIA
za wiersz petitem lub jego miejsce 25 halerzy,
w Nadesłaniem 60 halerzy.
Rękopisów się nie zwraca.
Listów anonimowych się nie uwzględnia.

Staraniem „Zjednoczenie kolejarzy“ od-
będzie się w lokalu przy ul. Lubicz 13.
w niedzielę dnia 15-go b. m. przedstawienie
amatorskie;
„DZIESIĄTĄ PAWILON“
poprzedzone deklamacją p. St. Molika:
„Głos Polski do Matki królowej Polski“
tudzież „Syn kata“
Początek o godzinie 7 wieczorem.
Po przedstawieniu
ZABAWA TAŃCUJĄCA.

Staraniem „Koła naukowego“ zostające-
go pod przewodnictwem J. Wgo K. hr.
Mieroszewskiego, odbędzie się w salach
„P. Z. N.“ w niedzielę dnia 22-go b. m.
POGADANKA
na temat: Polityka światowa i obecne po-
łożenie Narodu polskiego: o której mówić
będzie J. W. prof. Dr. M. Straszewski.
Początek o godzinie 7-mej wieczór.
Wstęp dla członków Stowarzyszeń „P.
Z. N.“ i ich rodzin, tudzież przez nich
wprowadzonych gości — bezpłatny.

Staraniem „Polskiego Związku Na-
rodowego“ odbędzie się w niedzielę
dnia 29 listopada
Wieczór listopadowy
na którym słowo wstępne wypowie
J. W. prof. Dr. A. Sokołowski.
Początek o godzinie 7-mej wieczór.
Wstęp dla członków Stowarzyszeń „P.
Z. N.“ i ich rodzin, tudzież przez nich
wprowadzonych gości — bezpłatny.

Wielki Kraków
Nareszcie! Po długich zachodach,
po wielu naradach i wzajemnych
ustępstwach, spełniono choć w części

We wtorek dnia 17-go b. m. o godzinie 10-tej wieczór odbędzie się w sali „Zjedno-
czenia kolejarzy“ dawniej „Czytelnia kolejowa“ przy ulicy Lubicz L. 13 parter
WIEC
woźniców i właścicieli dorożek z Krakowa, zwołany przez „Katolickie Stowarzyszenie do-
rożkarzy“. Porządek poniżej.

to, co się już dawno spełnić powinno,
czego wymagały względy ładu spo-
łecznego, względy ekonomiczne, ma-
teryjalne i polityczne. Z jednej strony
powiększył się Kraków, z drugiej Ga-
licya, z którą się Kraków złął. Szko-
da tylko a szkoda bardzo wielka że
nie przyłączono od razu Podgórze,
czemu na przeszkodzie stanęła chyba
tylko ambicya naszych wielkości pro-
wincjonalnych, którym żal dygnitar-
stwa i t. p. godności, którzy interes
osobisty położyli ponad dobrem pu-
blicznem. Inaczej było w dawnej na-
szej... Polsce!
Nie dość atoli uchwały Sejmu,
nie dość sankcya monarsza, aby Kra-
ków był Wielkim Krakowem, potrze-
ba go zrobić dopiero, potrzeba upo-
rządkować nietylko gminy przyłączo-
ne ale lepszy ład i porządek zapro-
wadzić w starym, małym Krakowie.
To też ten dopiero będzie miał pra-
wo powiedzieć że jest twórcą wiel-
kiego Krakowa a nie ten, co był
świadkiem zgody wszystkich stron-
nictw Sejmu przy zapewnieniu Kra-
kowowi praw do dawnej świetności
drogiej nam ojczyzny. Kraków nie
powinien być środowiskiem walk par-
tyjnych — Kraków powinien być
szkołą miłości ojczyzny. źródłem krze-
piącym zmordowane dłonie, krynicą
ducha i wielkim polem do połączenia
wszystkich sił narodowych do walki
o nigdy nie przedawnione prawa. Lu-
dność Krakowa nie rozlewać się win-
na w stronnictwa, ale zlewać się
w jedną a polską rodzinę. To miał

na myśli... sejm. I myśl ta zwycię-
żyła. Dowodem pośpiech i przeocze-
nie ważnych spraw. Bocz n. p. za
co Kraków będzie płacił ogromny
haracz Radzie powiatowej wielickiej.
która tracąc kilka gmin, nie będzie
łożyć na nie wydatków? Krzywdą
jest dla Krakowa, że musi płacić po-
wiatowi wielickiemu za straty ponie-
sione przez lekkomyślność kilku jed-
nostek, jakie się wydarzyły w tam-
tejszej kasie oszczędności i które chy-
ba nie Kraków wynagrodzić powi-
nien!
Rada powiatowa nie jest insty-
tucją do gromadzenia kapitałów —
gdy zmniejsza się jej okręg, zmniej-
szają się i wydatki. To też nałożenie
haraczu na Kraków przez czas 30 lat
w wysokości przekraczającej dochody
z dodatków do podatków, uważać
należy za pośpiech i niedokładne zro-
zumienie przedmiotu przez Sejm. Nie
świadczy to zresztą o dobrej wierze
tych, co żądali tego, co się nie nale-
żało.
W każdym razie — rzecz dobra
się stała, Kraków został Wielkim Kra-
kowem ale... bez Podgórze. A prze-
cież Podgórze powinno być pierw-
szem w składzie Wielkiego Krakowa,
tego domagają się względy politycz-
ne, materyjalne i ekonomiczne a co
prędzej czy później nastąpić powinno
i nastąpić musi. Sprawa ta leży nam
na sercu i będziemy ją tak długo
przypominali, jak ongi Cato o zbu-
rzeniu Kartaginy. —

Ś. p. Durski.
Wielką stratę poniósł „Sokół pol-
ski“. Hufce jego osierocone przez
śmierć swego naczelnika, śmierć dziel-
nego swego przewodcy, swego orga-
nizatora.
Uczył on dwa pokolenia karności,
sprawności, przygotowywał do bojów
za wiarę i ojczyznę.
Dwa pokolenia człowiek ten wy-
chował za młodu — a potem harto-
wał przez całe życie.
„Sokoła“ bez Durskiego poprostu
sobie na razie wyobrazić trudno, tak
ten znakomity człowiek go wypełniał.
A teraz, gdy śmierć neliłościwa
zabrała społeczeństwu polskiemu tego
dobrego syna Ojczyzny, człowieka,
który w wirze stronnictw w walkach
politycznych nigdy nie brał udziału,
a żył tylko dla swej idei sokolej, opła-
kiwać go będzie Polska cała.
Oby duch jego potężny, pozostał
z nami, oby prawda, którą głosił,
dla której całe życie poświęcił, aby
„w zdrowym ciele zdrowy duch“,
pozostała przewodnią naszą a zwa-
szcza przewodnią młodzieży, oby idea
ta pomogła zwyciężyć nam kiedyś
wrogów naszej biednej, kochanej Oj-
czyzny.
Na pogrzeb pospieszyła z żalobą
w sercu Polska cała i oddała ostatnią
usługę wiernemu swemu synowi.
„Polski Związek Narodowy“ śle
tą drogą serdeczne wyrazy współczu-
cia osieroconemu „Sokołowi“ i osie-
roconej rodzinie zmarłego.

6.
KOBIETA
jej kwestya, wpływ i znaczenie na
polu pracy społecznej.
Skreślił
Dr. M. NARTOWSKI.
Ciąg dalszy.
Kobieta jedna w dziś tak zaognionych
czasach walki klasowej i nienawiści naro-
dowej, potrafi stworzyć ład i harmonię dla
życia przyszłych pokoleń, ona jedna cicho
i spokojnie przekonać przyszłe pokolenia że
złem mlekiem karmiono w młodzieńczych
latach tych, co na karkach i trupach dru-
gich pną się do władzy, wyrzucić pragną
świat cały, stworzyć raj (!) na ziemi, pode-
ptać prawa boskie i ludzkie i rodzić samych
kainów!
To też nie brońmy jej wstępu na to
ogromne pole pracy społecznej, nie brońmy
zwłaszcza tej, co nie z wysokości czerw-
nym sztandarem okrytej trybuny przemawia
publicznie, ale tej, co skrzętnie pracuje w do-
mu, cicho zanoszą modły do Boga i prosi
o wiarę dla męża a dzieciom daje pokarm
zdrowy i zło w zarodku już niszczy. Wie-

dzy, jaką posiadzie nie obróci z pewnością
na złe, ona ją całą wleje ze swoim mle-
kiem w usta naszych dzieci, uszlachetni je
i uodporni do walki ze złem, co rozciąga
korzenie po całej ziemi i włazi nawet tam,
gdzie szatan przystępu nie ma. Ona prze-
kona i jedna przekonać może, co to jest
prawo, co to jest bezwład i terror, do czego
prowadzi nieuczciwość i co rodzic może
nędza i nienawiść. Nędzę usunie cicho i bez
rozgłosu, nienawiść zmieni w miłość a wal-
kę w pokój i harmonię społeczną. Ale broń-
my ją i to strasznie przed tą pracą, co zgni-
liznę rodzi, co poniża jej godność i psuje
obyczajność! Brońmy ją przed pracą ciężką,
przed pracą wyczerpującą jej siły fizyczne:
rodzącą karły zamiast ludzi zdrowych i sil-
nych. Dajmy jej prawo do życia i niezale-
nego bytu, prawem tem bowiem najpierw
uszlachetnimy siebie, a jej umożliwimy szac-
cunek i ten czas, jaki jest koniecznym do
wykształcenia się wychowania obywateli
a nie zbrodniarzy i złodziei. Brońmy ją
przed tą pracą i przed takimi fabrykantami,
co siły jej niszczą i jad zgnilizny w serca,
w duszę i w ciała jej wszczepiają — ale
nie brońmy jej wstępu tam, gdzie praca
i wiedza uszlachetnia i rodzi hart i poświę-
cenie, daje tyle jeszcze czasu, by mogły
spełnić należycie obowiązki żony i matki,
by mogły chować swe dzieci a nie zosta-

wiać je pod okiem ulicy i nędzy. A pracę
naszą zaczniemy od tych uajbiedniejszych!
bo ich i najwięcej pomocy potrzebują, za-
czniemy pracę nie od trybuny ale od czynu,
niedorywco i po amatorsku ale z planem
i prawdziwą szczerością, a nie długo bę-
dziemy czekać, jak staną syny co pociągną
ojców do starych bogów, jak staną męże
co nie przewrót i nowy ład ale porządek
i sprawiedliwość zasieją na ziemi, co nie
przemocą wydartym dobytkiem ale pracą
uczciwą zdobyty kęs chleba do ust swoich
poniosą. A jeżeli praca w tym kierunku
konieczną jest dla wszystkich narodów, to
w pierwszym rzędzie konieczną jest dla nas,
co na trzy smatły rozdarci, z przprzerywa-
nymi arteryami i ścięgniemi żyć nie tylko
chcemy, ale... musimy.
Obok rad opiekuńczych dla małoletnich
dzieci i zbrodniarzy, obok koniecznych za-
kładów wychowawczych i domów poprawy,
usuwać źródło zła, brak wychowania
i poszanowanie władzy, a stworzyć dzieło
godne Narodu, co stracił wolność przez
swoją szlachetność, co traci ziemię z niena-
wiści za swą odporność, co traci mowę
ojczystą za miłość swoich dziejów i pamięć
na przeszłość! Złączmy się z kobietą w pra-
cy szlachetnej a nie przy ciężkim młocie,
oddajmy jej świadomie to, co jej należy
a zdobędziemy siłę i taką potęgę że siła

cofnie się z drogi i puści naprzód prawo,
bo prawem tem będą zasady życia społe-
cznego na zasadach wiary i miłości osnute,
a nie w nędzy i zgniliznie zrodzonej nie-
nawiści i walki klasowej.
I tylko z tego punktu wychodząc, ko-
bieta na polu pracy społecznej może dzia-
łać niezmiernie dużo i pracą swoją zawa-
żyć w budowie przyszłych ustrojów społecz-
nych. Ona jedna może powstrzymać męża
od politykowania a tem samem zmniejsze-
nia dochodów i zaniedbywania pracy, ona
przykuć go może do ogniska domowego
i zrobić go dla niego najmiłszem wypoczyn-
kiem po całodzienniej pracy w fabryce,
a tem samem odwieść go od tego złego
jaki rodzi ten kieliszek, którym rozpoczyna
dzisiaj chwile wolne od pracy przy młocie
lub kowadle na to, by przyjść do domu
w podchmielonym stanie lub znaleźć się
zbałamuconym przez nigdy i z niczego nie-
zadowolonych towarzyszy na czerwonym
sztandarem osłoniętych trybunach lub po-
chodach!
C. d. n.

Co to jest hypnotyzm?

Słowo to często dzisiaj wymawiane, pochodzi z greckiego „hypnos” sen i oznacza sen sztucznie wywołany zapomocą wyłącznego natężenia uwagi w jednym kierunku. Można go sprowadzić wpartywaniem się w jakiś przedmiot błyszczący lub nawet ciągłym powtarzaniem rozkazu uśnięcia. Osoby pogrążone w śnie hypnotycznym, okazują zajmujące i niezwykle objawy; wrażliwość może zupełnie zaniknąć albo być znacznie spotęgowaną, przyczem osoba zahypnotyzowana jest bardzo przystępną do t. zw. sugestyi t. j. poddawania myśli. Jeżeli n. p. choremu energicznie się wmawia, że on jest prawie zdrow, że on tylko musi sam uwierzyć, aby nim być, to „zasugestyonowało mu się zdrowie”. Ten rodzaj sugestyi jest czasem stosowanym w chorobach zwłaszcza nerwowych, nie powinno się go atoli nadużywać, zwłaszcza u jednej i tej samej osoby, gdyż pozostawia po sobie nie tylko ogólne zmęczenie i pobudzenie mózgowe ale i psychiczne.

Na ludziach hypnotyzowanych można robić rozmaitego rodzaju doświadczenia. Są oni bardzo wrażliwi na rozkazy osób hypnotyzujących ich, powolni ich żądaniu w najwyższym stopniu, zarówno pod względem fizycznym jak i umysłowym. Nie wszystkich atoji można zahypnotyzować. Wiele osób nie podlega zupełnie uśpieniu, daleko zaś łatwiej dokonać go na młodzieży a szczególnie na nerwowych kobietach. Z pośród 100 osób zaledwie 15—19 podlega uśpieniu, co przemawia za pewnym szczególnym ułożeniem układu nerwowego, za pewną szczególną wrażliwością mózgu, skutkiem której rozkazy utrwalają się do tego stopnia, że po przebudzeniu wykonanemi zostają pomimo woli uśpionego.

Jednym z najczęstszych objawów hypnotycznych jesta *stan katleptyczny*, zasadzający się na zaburzeniach w ruchach, mianowicie, że ramiona lub nogi, wzniesione ku górze, pozostają nieruchomie w nadanej im pozycji, a po kilku chwilach sztywnieją i mogą pozostawać w najniewygodniejszej pozycji, nie doznając zmęczenia.

Ogólnie biorąc, jestto zjawisko niezmiernie ciekawe i doniosłe, jest godnem głębokich badań w rękach uczonych a nigdy szarlatanów a w lecznictwie stosowanym w pewnych jedynie, ściśle przez specjalistów określonych przypadkach.

STATUT STOWARZYSZENIA „ZJEDNOCZENIE KOLEJARZY” W KRAKOWIE.

Zatwierdzony Reskryptem c. k. Namiestnictwa we Lwowie, z dnia 13 lutego 1908 L. 14.878/XI. i z dnia 24 lipca 1908 L. 89.252/XI.

§. 1. Nazwa i siedziba.

Stowarzyszenie nosi nazwę „ZJEDNOCZENIE KOLEJARZY”, jest członkiem Stowarzyszenia „Polski Związek Narodowy” i ma swą siedzibę w Krakowie i rozciąga swoją działalność na całe Królestwo Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. Jako odznaki używa przez odnośne władze dozwolonego sztandaru, jako odznak zaś dla członków i pieczęci: orzeł biały z nazwą Stowarzyszenia i literami P. Z. N., względnie napisem: „Polski Związek Narodowy”.

§. 2. Cel Stowarzyszenia.

Celem Stowarzyszenia jest:

1. Staranie i zabiegi — na zasadach wiary katolickiej — celem osiągnięcia lepszego bytu i obrona wspólnych interesów zawodowych.
2. Zgrupowanie na wewnątrz członków do systematycznej pracy nad sobą i pojmowanie zadań i potrzeb społeczeństwa, zespolonych z zadaniami i potrzebami własnymi.
3. Podtrzymywanie między członkami stosunków w duchu prawdziwego koleżeństwa, utwierdzenia ich we wzajemnej ufności i solidarności, krzewienie wśród nich cnót i przymiotów obywatelskich.

Do osiągnięcia powyższych celów zmierzać będzie Stowarzyszenie środkami określonymi w §. 2. statutu „Polskiego Związku Narodowego” w Krakowie.

W tym celu Stowarzyszenie przyjmuje w całości obowiązki, wynikające z należeń do „Polskiego Związku Narodowego”, a w §. tegoż piątym określone i poddaje się wszelkim postanowieniom jego statutu.

§. 3. Członkowie.

Członkiem Stowarzyszenia może być tylko osoba własnowolna, z zawodu każdy podurzędnik kolejowy, sługa kolejowy i robotnik kolejowy, której ustawa nie wyklucza od czynnego i biernego wyboru do je-

dnej z reprezentacyi państwowych, krajowych i gminnych. Członkowie Stowarzyszenia dzielą się na: członków zwyczajnych i członków honorowych. Członków zwyczajnych przyjmuje wydział większością $\frac{2}{3}$ obecnych na posiedzeniu członków wydziału. Członków honorowych, którym może być każdy bez względu na zawód, mianuje Walne Zgromadzenie za zasługi położone około dobra Stowarzyszenia.

§. 4. Obowiązki członków.

Członkowie tak zwyczajni jak i honorowi winni przestrzegać przepisów niniejszego statutu i statutu „Polskiego Związku Narodowego”, i stosować się do wszelkich uchwał i postanowień Walnego Zgromadzenia i Wydziału, a nadto dokładać wszelkich starań celem poparcia i rozwoju Stowarzyszenia, zwłaszcza przez pilne uczęszczanie na zebrania i zgromadzenia, oraz jednanie nowych członków. Członkowie zwyczajni muszą uiszczać regularnie wkładkę miesięczną w kwocie 1 korony oraz uiścić wpisowe w kwocie 2 koron, które wydział może rozłożyć na 10 rat miesięcznych po 20 halerzy. Kto przez trzy miesiące mimo dwukrotnego, a udowodnionego przypomnienia nie uiszcza wkładek miesięcznych, zostaje z listy członków wykreślony i traci prawa członka, a to od chwili, od której zaniedbał uiszczać wkładki miesięczne.

§. 5. Prawa członków.

Zarówno członkowie honorowi jak i zwyczajni, mają prawo czynnego i biernego wyboru, głosowania i brania udziału we wszystkich korzyściach, wynikających z należeń do Stowarzyszenia.

§. 6. Wystąpienie.

Wystąpienie dozwolone jest członkom każdego czasu. Występujący dobrowolnie ze Stowarzyszenia winien na piśmie zgłosić swoje wystąpienie, wyrównać zaległości, a nadto uiścić wkładki miesięczne do końca roku kalendarzowego. Członek, który wystąpił i który chce ponownie zostać członkiem, ma być uważany jako nowo zgłaszający się, musi zatem uiścić wpisowe.

§. 7. Wykluczenie.

Wydział ma prawo wykluczyć członka, jeżeli tenże:

- 1) został 3 miesiące nie płaci wkładek;
- 2) został skazany wyrokiem sądowym, pociągającym za sobą utratę wymogów objętych §. 3. niniejszego statutu;
- 3) działał na szkodę Stowarzyszenia. Członkowi wykluczonemu przez wydział, przysługuje prawo odwołania na piśmie w przeciągu dni dziewięciu, po zawiadomieniu go o wykluczeniu, a to do Wydziału „Polskiego Związku Narodowego”. Aż do rozstrzygnięcia odwołania, członek traci wszelkie prawa do uiszczonych przez siebie wkładek.

§. 8. Władze Stowarzyszenia.

Władzami Stowarzyszenia są:

- 1) Walne Zgromadzenie;
- 2) Wydział;
- 3) „Polski Związek Narodowy”.

§. 9. Walne Zgromadzenie.

Walne Zgromadzenie zbiera się raz na rok, a to w pierwszej połowie stycznia. Walne Zgromadzenie nadzwyczajne zwołuje prezes wedle uznania osobistego lub na żądanie $\frac{1}{4}$ części członków, wniesione pisemnie do wydziału, nadto na skutek uchwały Wydziału „Polskiego Związku Narodowego”. Walne Zgromadzenie zwyczajne jak i nadzwyczajne winno być zapowiedziane najmniej na 10 dni z podaniem miejsca i czasu, tudzież porządku dziennego, a to na tablicy lokalu Stowarzyszenia, ewentualnie ogłoszone w organie „Polskiego Związku Narodowego”. Członkowie zalegający z wkładkami dłużej jak trzy miesiące, nie mają prawa głosu. Wszelkie wybory odbywają się przez aklamacyę lub głosowanie kartkami, inne uchwały podniesieniem ręki. Do prawomocności uchwał Walnego Zgromadzenia potrzebna jest dowolna ilość członków, jeżeli tylko Zgromadzenie to legalnie wedle przepisów niniejszego statutu zostało zwołanem. Uchwały zapadają bezwzględną większością głosów. Do prawomocności uchwały, dotyczącej zmiany statutu, konieczną jest pisemna zgoda Wydziału „Polskiego Związku Narodowego”, tudzież $\frac{2}{3}$ głosów obecnych członków. To samo odnosi się do rozwiązania Stowarzyszenia. W razie równości głosów, rozstrzyga przewodniczący. Prezesowi „Polskiego Związku Narodowego” przysługuje prawo zwyczajnego członka Stowarzyszenia na Walnem Zgromadzeniu.

- 1) Na 50 członków każdej filii ma być jeden delegat wybrany. Każda filia bez względu na ilość członków, wybiera jednak najmniej jednego delegata.
- 2) Powyższe postanowienie nie obowiązuje jednak dotąd, dopóki najmniej trzy filie założone nie zostaną.

§. 10. Zakres działania Walnego Zgromadzenia.

Przedmiotem obrad i uchwał Walnego Zgromadzenia są:

- 1) Mianowanie członków honorowych;
- 2) Przyjęcie do wiadomości i zatwierdzenie sprawozdania wydziału;
- 3) Wybór na przeciąg jednego roku prezesa, sześciu członków wydziału i trzech zastępców członków wydziału;
- 4) Wybór komisji kontrolującej z trzech członków i jednego zastępcy;
- 5) Obrady nad wnioskami przedstawionymi przez wydział lub członków Stowarzyszenia za pośrednictwem wydziału;
- 6) Decyzja co do przeznaczenia kapitału żelaznego;
- 7) Zmiana statutu;
- 8) Rozwiązanie Stowarzyszenia.

§. 11. Wydział.

Wydział składa się z prezesa i sześciu członków, tudzież delegowanego przez prezesa „Polskiego Związku Narodowego” jednego z członków Wydziału „Polskiego Związku Narodowego”. Najdalej w ciągu tygodnia po Walnem Zgromadzeniu na którym nastąpił wybór Wydziału, Wydział zwołany przez pre-

zesa przystępuje do wyboru z pośród siebie zastępcy prezesa, sekretarza i skarbnika. Wydział odbywa posiedzenia z początkiem każdego miesiąca.

Do zakresu działania Wydziału należy:

- 1) Zarząd Stowarzyszenia;
- 2) Wykonywanie uchwał Walnego Zgromadzenia;
- 3) Przyjmowanie członków lub ich wykluczenie;
- 4) Czuwanie nad funduszami Stowarzyszenia;
- 5) Uchwalanie zarządzeń do urzeczywistnienia celów Stowarzyszenia dążących;
- 6) Przedstawienie „Polskiemu Związkowi Narodowemu” członków mających prawo i chcących korzystać z dobrodziejstw statutu „Polskiego Związku Narodowego”.

7) Czuwanie nad przestrzeganiem przez członków niniejszego statutu, tudzież statutu „Polskiego Związku Narodowego”.

Do ważności uchwał wydziału konieczną jest obecność prezesa „Polskiego Związku Narodowego” lub jego delegata i przynajmniej 5 członków łącznie z prezesem. Uchwały zapadają zwyczajną większością głosów obecnych członków wydziału. W razie nieobecności lub ustąpienia jednego z członków wydziału, prezes powołuje tego z zastępców, który na Walnem Zgromadzeniu otrzymał największą liczbę głosów. W razie równości rozstrzyga los.

§. 12. Prezes.

1) Prezes reprezentuje Stowarzyszenie na zewnątrz tak wobec władz jak i wobec osób trzecich.

2) Wszystkie akta, dokumenty spisane imieniem Stowarzyszenia, muszą być opatrzone jego podpisem i sekretarza.

3) Prezes czuwa nad ściśłem przestrzeganiem statutu Stowarzyszenia i nad prawami i obowiązkami członków a wynikającymi z należeń Stowarzyszenia do „Polskiego Związku Narodowego”, jemu też przysługuje prawo zawieszenia uchwały wydziału, gdyby takowa sprzeciwiała się niniejszemu statutowi z prawem odwołania się do Walnego Zgromadzenia.

4) Prezes zwołuje posiedzenia wydziału i Walne Zgromadzenia i przewodniczy tymże z prawem głosowania.

5) Prezes przechowuje kasę i ważniejsze dokumenta. Drugi klucz od kasy przechowuje skarbnik.

6) Przy uchwałach i wyborach ma głos rozstrzygający w razie równości głosów.

§. 13. Wiceprezes.

Wiceprezes zastępuje prezesa w razie jego nieobecności. We wszystkich czynnościach, dotyczących Stowarzyszenia, wchodzi wtenczas w jego prawa i obowiązki.

§. 14. Sekretarz.

Sekretarz prowadzi księgi korespondencyjne, rozsyła kurendy i zawiadomienia, przechowuje akta Stowarzyszenia, prowadzi wykazy i protokoły, spisuje sprawozdania miesięczne i roczne, podpisuje wszelkie pisma Stowarzyszenia.

§. 15. Skarbnik.

Skarbnik przyjmuje wkładki, uskutecznia wypłaty na podstawie asygnat podpisanych przez prezesa i sekretarza i przechowuje drugi klucz od kasy.

§. 16. Komisja kontrolująca.

Obowiązkami komisji kontrolującej, złożonej z trzech członków jest przeglądanie ksiąg kasowych i skontrolowanie kasy każdej chwili bez poprzedniego zawiadomienia. Komisji kontrolującej przysługuje prawo obecności na posiedzeniach wydziału bez prawa głosowania i głosu, z wyjątkiem spraw odnoszących się do zakresu jej działania. Komisja kontrolująca w razie spostrzeżenia jakichkolwiek usterek, winna o tem zawiadomić natychmiast prezesa i wydział Stowarzyszenia, tudzież prezesa „Polskiego Związku Narodowego”. Komisja kontrolująca przedkłada sprawozdanie ze swej czynności na Walnem Zgromadzeniu wraz z wnioskami co do udzielenia Wydziałowi absolutorium.

C. d. n.

Wszystkich chętnych służenia celom „POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO” zapraszamy do prenumeraty „Wawelu”, „WAWEL”

wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca. Prenumeratę należy nadsyłać wprost do Redakcyi i Administracyi „Wawelu” Kraków, ul. Wiślna L. 9. II. p.

NASZE STOWARZYSZENIA.

„Katolickie Stowarz. dorożkarzy.”

Praca nad rozwojem Stowarzyszenia rozpoczęta przez prezesa p. Bartosika z dniem każdym postępuje. Onegdaj odbyło się w salach „Polskiego Związku Narodowego” Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia przemysłowego właścicieli dorożek, na którym uznano konieczność wspólnej pracy z dorożkarzami a to przez wstąpienie do Stowarzyszenia zorganizowanego przy „Polskim Związku Narodowym”, którego rozwój i praca dotychczasowa daje rękojmię ujęcia w silne ręce piekących spraw a które całe lata nie mogły doczekać się załatwienia.

Onegdaj na posiedzeniu Wydziału uchwalono wezwać wszystkich dorożkarzy na W i e c, na który zaproszono przedstawicieli prasy i najwybitniejszych obywateli wraz z posłami. Program wiecu jest następujący:

1. Zagajenie;
2. Wybór prezydium;
3. Prasa a dorożkarze;
4. Sprawa taksy dorożkarskiej wobec Wielkiego Krakowa a dzisiejszej drożyny;
5. Kompetencya władzy nad dorożkarzami o sprawach zawodowych;
6. Założenie szkoły dorożkarskiej;
7. Wnioski i interpelacje.

Jestto pierwsze zgromadzenie publiczne na którym wystąpią dorożkarze wobec społeczeństwa, by drogą legalną domagać się praw ludzkich dla siebie i radzić nad podniesieniem nie tylko materyalnem ale i moralnem swojego zawodu. To też należy się uznanie Stowarzyszeniu, że cel swój pojęło należycie i w potężnej organizacji szuka możliwych dla siebie warunków bytu a przez założenie szkoły dorożkarskiej stan swój chce podnieść. To też nie wątpimy, że na wiecu tym sprawy dorożkarskie zostaną należycie omówione i tak załatwione, aby i właściciele i woźnice i społeczeństwo było zadowolone.

Niech pomni, kto ma dobro ogólne na celu, że jedność i duch zgody — to skała Wawelu.

KRONIKA.

Na temat: Polityka światowa i obecne położenie Narodu Polskiego odbędzie się odczyt J. W. prof. Dra M. Straszewskiego w salach „Polskiego Związku Narodowego” w niedzielę dnia 22-go b. m. o godzinie punktualnie 7-mej wieczorem. Wstęp dla członków i ich rodzin wolny.

Zjednoczenie kolejarzy urządza w salach swoich przy ul. Lubicz 13 w niedzielę dnia 15-go b. m. przedstawienie amatorskie, po którym nastąpi zabawa taneczna. Z tego powodu w dniu tym w „Polskim Związku Narodowym” nie będzie żadnego wykładu.

„Polski Związek Narodowy” urządza w niedzielę dnia 29-go b. m. o godzinie punktualnie 7 wieczorem Wieczorek listopadowy, na którym słowo wstępne wypowie J. W. prof. Dr. A. Sokołowski. Wstęp dla członków i ich rodzin wolny.

Wielki Wiece dorożkarzy i woźniców prywatnych pojazdów odbędzie się dnia 17. b. m. t. j. we wtorek o godzinie 10-tej wieczór w sali „Zjednoczenia Kolejarzy” dawniej „Czytelnia kolejowa” przy ulicy Lubicz 1. 13 parter.

Doróżki automobilowe. Z dniem 9-go z. m. miały rozpocząć w Krakowie kursować pierwsze doróżki automobilowe. Taksa jazdy doróżką automobilową w obrębie miasta bez względu na ilość osób wynosi 80 hal.; po za ro- gatkami 60 hal. od każdego kilometra. Czekanie nie przekraczające 10 minut jest bezpłatne. Stanowisk dorożkom samochodowym jeszcze nie wyznaczono. Koncesyę na wprowadzenie tych dorożek otrzymał p. Roman Chociński, Policja jednak ruch wstrzymała.

W ubiegłą niedzielę odbył się w „P. Z. N.” odczyt Dra M. Nartowskiego na temat: Aneksya Bośni i Herzogowiny. Odczyt, który zgromadził pokaźną liczbę członków, zakończył się bardzo ożywioną dyskusją. O godzinie 9 rozpoczęła się zabawa, która przeciągała się do późnej godziny.

Michalka — Kolej. W ubiegłym tygodniu przed trybunałem apelacyjnym toczyła się rozprawa przeciw p. Michalce, obwinionemu o obrazę czci urzędników kolejowych, którym tenże zarzucił branie łapówek od firmy Goldlust i Ska. Trybunał apelacyjny, pod przewodnictwem starszego radcy Kaisera, załatwiając odwołanie prokuratora i Dyrekcyi kolei od wyroku uwalniającego p. Michalkę, postanowił aby inny sędzia przeprowadził na nowo rozprawę i wydał ponowny wyrok, gdyż obecnie sprawa jeszcze nie dojrzała do stanowczego załatwienia.

Niepowetowaną stratę bo zmniejszenie Krakowa o wielkie dzieło sztuki przyniósł nam ubiegły tydzień. Oto grono mieszczan z p. Kozobudzkim i p. Nowotnym na czele, urządziło prezydentowi p. Leo na naszym polskim gruncie niemiecki „Fakelzug”. Kilkanaście osób zebranych pod balkonem „pałacu” p. prezydenta chciał zdjąć dla uwiecznienia fotografa jednego z tygodników.

Niestety! za mało wprawny użył za wielkiej ilości *Kali Chloricum*, co spowodowało tak silny wybuch, że wyleciały okna nietylko „w pałacu” prezydenta ale sąsiednich domach, sławne zaś witraże w kościele O. O. Franciszkanów uległy zniszczeniu. Urzędnicy policyjnie zaraz po wybuchu zarządzili zbadanie przyczyn i rozmiarów wypadku. I oto dwa witraże, najbliższe miejsca wybuchu, zostały do połowy wysokości zniszczone. Rozleciały się w kawałki, a kolorowe szkło zasypało osoby zebrane wewnątrz świątyni na wieczornym nabożeństwie i księdza O. Kostrzewa, odprawiającego nabożeństwo. Huk i trzask szkła wywołał panikę wśród pobożnych, którzy tłumnie cisnęli się do drzwi, sądząc, że jest to wybuch bomby. Wskutek przestachu jedna kobieta popadła w omdlenie.

Trzeci witraż przedzielony od miejsca wybuchu murem został mniej uszkodzony. Mimo to szkoda wyrządzona wybuchem jest znaczna. Aby przynajmniej szczątki upadłe na posadzkę uratować, zarządził O. gwardyan zamknięcie kościoła przed cisnącymi się ciekawymi i kazał pobierać rozrzucone kawałeczki szkła. I czy nie niedźwiedzia przysługę zrobiła prezydentowi garstka ludzi na prędce w komitet korowodowy zebrana?

Manewry angielskie. Wielkich manewrach floty wojennej angielskiej na morzu Północnym, dzienniki niemieckie widzą demonstracye, wymierzone przeciw Niemcom, w gromadzeniu kolosalnej siły morskiej w bezpośrednim sąsiedztwie wód niemieckich. Rzeczywiście imponującą ta flota. Jak pisze „*Daily Mail*”, potęga morska, gromadząca się namanewry północne, jest 10 razy większa od eskadry amerykańskiej admirała Evansa, która dopiero co odbyła podróż z Atlantyku na Ocean Spokojny; jest ona silniejsza niż obie razem floty, które walczyły pod Cuszimą; słynny olbrzym „Dreadnought” i wspinały pancernik „Agamemnon”, znajdować się będą we flocie. Ogółem ma się ona składać z 261 statków, w tej liczbie 28 pancerników, 20 krążowników pancernych, 22 krążowników obronnych, 8 statków wywiadowczych, 8 minowców, 115 kontrtorpedowców, 30 łodzi podwodnych. Plan ruchów trzymany jest oczywiście w ścisłej tajemnicy.

Przeciw dręczeniu zwierząt. Wiedeńskie Towarzystwo ochrony zwierząt przedłożyło Izbie poselskiej za pośrednictwem dep. Peschki projekt ustawy przeciw dręczeniu zwierząt. W myśl tego projektu, rozmyślnie dręczenie zwierząt ma być na przyszłość ścigane nie przez policję — jak dotąd ale przez sądy karne, jako przekroczenie, w cięższych wypadkach nawet jako występki. Ponieważ projekt ustawy wszedł na porządek dzienny obrad parlamentarnych, wydział Towarzystwa ochrony zwierząt nawiązał rokowania z dep. Sylwestrem, który przyrzekł zająć się tą sprawą. Aż do czasu uchwalenia ustawy przez parlament, dążyć będzie Towarzystwo, by w wypadkach dręczenia zwierząt, wzbudających zgorszenie publiczne, wkraczać mogły władze polityczne, nietylko policja. Dr. Sylwester okazał gotowość przedłożenia projektu ustawy już na najbliższej sesji parlamentarnej.

Ojciec św. do kleru katolickiego. Papież Pius X. wystosował z okazji 50-letniej rocznicy swego kapłaństwa exhortacyę do katolickiego kleru, w której upomina kler, by okazał się godnym swej wysokiej misji. Upomnienie to nie tylko ma odnosić się jedynie do kleru, ale także wyjść na korzyść wszystkich katolików, gdyż dobro katolickiego ludu w większej części zależy od dobrego przykładu duchowieństwa. Papież podkreśla konieczność świętości życia księży, którzy są zastępcami Chrystusa na ziemi.

Następnie omawia szczegółowo środki do podniesienia pojęcia katolickiej świętości i specjalnie jako takie wymienia: pacierz, zastanawianie się nad wiecznością, lekturę ksiąg świętych, czytanie Pisma Świętego i rozpatrywanie spraw sumienia. Ojciec św. podnosi dalej posłuszeństwo wobec biskupów, specjalnie zaś wobec Świętej Stolicy, dobre uczynki i nauczanie młodzieży, pracę nad rozszerzeniem pokoju wśród ludu, ogłaszanie ewangelii wśród niecywilizowanych ludów, dzieła dobroczynności także wobec prześladowców.

Ekshortacya ta poleca dalej klerowi chrześcijańskiemu miesięczne rekolekcyje i tworzenie zjednoczeń katolickich, a wreszcie kończy się udzieleniem apostolskiego błogosławieństwa.

Kanonizacya Joanny d'Arc. Biskup orleański, ks. Touchet podaje w „Figarze” paryskim ciekawe szczegóły o stanie, w jakim obecnie się znajduje sprawa kanonizacyi Dziewicy Orleańskiej. Nie wątpi on, że do kanonizacyi przyjdzie, ale waha się powiedzieć, kiedy to nastąpi. Sprawę wniosiono do trybunału rzymskiego przed 14 laty, po poprzednich rozprawach w Orleanie. Jak każda kanonizacya, tak i ta, musi przejść trzy okresy, trzy punkty muszą być zadecydowane, czy Joanna była kiedykolwiek czczone jako wybrana sługa boża? czy posiadała w stopniu bohaterskim cnoty zasadnicze: wytrwałości, sprawiedliwości i wstrzemięźliwości, łącznie z pokorą i czystością, oraz cnoty teologiczne: wiary, ufności i miłości? wreszcie czy po śmierci działała cuda? Pierwszy punkt załatwiono szybko i wyrok korzystny dano w r. 1898. Rozprawy nad punktem drugim trwały dłużej i zdaje się, że jeszcze nie są zupełnie ukończone, przynajmniej formalnie. Zdania „za” i „przeciw” są starannie protokołowane i wypełniają kilka dużych tomów. Bądź jak bądź pozostają jeszcze rozprawy nad punktem trzecim dotyczącym cudów. Jednakże odbyły się już posiedzenia wstępne, w których ciągu wysłuchano „advocatum Joanne i advocatum diaboli...”. Niebawem sprawa przyjdzie przed kardynalską kongregacyę obrządków, następnie przed samego papieża, który wyda lub nie wyda t. zw. dekret „de tuto”, orzekający, czy Dziewica Orleańska może być zaliczona w poczet świętych.

Sześciopalczyste noworodki uważane u nas za dziwolągi i dziwotwory rodzą się na porządku dziennym w prowincyi murzynów afrykańskich w Togo. A jak u nas uważamy je za wybryki natury, tak znów murzyni, każde narodziny takiego bachora przyjmują z zabobonną trwogą nazywając je „dyabelskimi dziećmi”. Gdy taki murzyn idąc na polowanie lub na targ spotka po drodze takie dziecko, to ucieka natychmiast z bojaźnią do domu z powrotem, wiedząc z góry, że to przedsięwzięcie, jakie zamierza przynigdy mu się nie powiedzie.

Po większej jednak części rodzice murzyńscy po urodzinach takiego sześciopalczystego niemowlęcia obcinają mu natychmiast ów szósty fatalność przynoszący palec.

Na sposoby biorą się. Prasa warszawska notuje charakterystyczny fakt, świadczący wymownie jakich niskich sposobów chwytają się fabrykanci pruscy, aby tylko nadal zalewać Królestwo swymi wyrobami.

Oto warszawskie Towarzystwo Rolnicze otrzymało, po zerwaniu stosunków z niemiecką firmą narzędzi rolniczych, list z propozycją, że firma niemiecka przesyłać może swe wyroby bez marki, albo z marką Towarzystwa. Na tak haniebną propozycję oszukania społeczeństwa, dyrekcyja miała tylko jedną słuszną odpowiedź: pominiecia listu pogardliwym milczeniem. Niemiec tem się nie zraził i przysłał prokurenta do Warszawy, który ustnie proponował jeszcze nadania wyrobom marki francuskiej — oczywiście bez skutku. Przy tej sposobności agent zapewnił, że mnóstwo firm sprzedaje nadal wyroby niemieckie, za fałszywą marką.

Jeszeze z krakowskiego „ula”. Dowiadujemy się o nowym rozporządzeniu Władz sądowych a mianowicie:

Dozorcy więzień pełniący służbę po kurytarzach krakowskiego c. k. Domu kary, mieli dotychczas do rozporządzenia na każdym kurytarzu jeden stołek, aby podczas swej sześciogodzinnej służby, mogli spocząć na chwilę, ileż sześć godzin nawet żołnierz nie stoi na posterunku. Obecnie — widocznie ze względów oszczędnościowych — zarządzono usunięcie tych stołków, a biedny c. k. biały murzyn musi po kurytarzach wędrować sześć godzin bez przerwy nie wyprostowawszy odrętwiałych nóg.

Cóż z tego, że w ten sposób maltretowany dozorca wyciągnie prędzej nogi, ale za to Wysoki c. k. Skarb zaoszczędzi kilka halerzy rocznie na stołkach!

I znowu świeży kwiateczek wykwitły na grzędzie osławionego „sparsystemu”, — a zdobiący drogę do odnaceń i orderów — ale nie dla dozorczy. — Czy tak być powinno?

Nowa odpowiedzialność adwokatów. Senat dyscyplinarny Najwyższego Trybunału wydał w ostatnim czasie orzeczenie, które w kołach adwokackich stało się przedmiotem ożywionej dyskusji Trybunał postawił w niem bowiem zasadę, że brak wiadomości prawnych u adwokata kwalifikuje się jako przestępstwo dyscyplinarno-prawne. W ten sposób Najwyższy Trybunał uznał się za pewnego rodzaju komisję egzaminacyjną dla adwokatów.

Powód wydania powyższego orzeczenia był następujący. Pewien adwokat został oskarżony o naruszenie swych obowiązków zawodowych, popełnione przez zupełną nieznajomość cywilno-procesyjnych przepisów. Usprawiedliwiał się on, że adwokat nie może znać całej masy judykatury i komentarzy prawnych, a przepisy ustawy nietylko przez adwokatów ale i przez sędziów często mylnie są tłumaczone. Senat dyscyplinarny izby w myśl tych wywodów uwolnił owego adwokata. Senat jednak Najwyższego Trybunału uwzględnił rekurs prokuratora państwa i wydał wzmiarkowane orzeczenie. W uzasadnieniu stwierdził senat, że oskarżony adwokat zupełnie nie znał pewnego przepisu ustawy. Nie chodziło tu o niezrozumienie pewnego paragrafu, ale o zupełne niezastosowanie go w procesie. Znajomość zaś istnienia obowiązujących ustaw jest głównym obowiązkiem obrońcy sądowego. Wina adwokata polegała zaś na tem, że wniósł on skargę swej klientki nie w przepisany czas i nie pod odpowiednim tytułem. Powstała stąd oczywiście strata dla powódki.

Powyższe orzeczenie stanowi korekturę obowiązujących zwyczajów prawnych. Najwyższy Trybunał wprowadził w ten sposób ścisły nadzór nad działalnością adwokatów, kierując się w tem względami społecznymi.

Defraudacya przyczyną samobójstwa. W szpitalu powszechnym we Lwowie zmarł Stanisław Piasecki, kasyer, zajęty w kasie pakunkowej na głównym dworcu. Sp. Piasecki syn osławionego Piaseckiego z Krakowa, strzelił do siebie onegdaj w jednej z tumtejszych łazienek i w stanie nieprzytomnym odwiezionym został do szpitala, gdzie zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Przyczyną samobójstwa była defraudacya, popełniona przez Piaseckiego w kasie kolejowej, a zarazem zawiedziona miłość. Kochał się on w pewnej żydówce, córce dzierżawcy dóbr, która miała się ochrzczyć i stanąć z nim na ślubnym kobiercu. Piasecki prowadził życie wesołe, które pochłaniało dużo pieniędzy. Na hulanki brał z kasy kolejowej, a braki w kasie uzupełniał później pieniędzmi uzyskanymi z pożyczki. Kolegów swoich naraził materialnie, biorąc od nich podpisy na weksle, a ponieważ nie mógł tak dalej manipulować, a w kasie rozpoczęto szkontrum, nie miał Piasecki wyjścia. W ostatnich dniach przed samobójstwem bawił się po restauracyach i kawiarniach, a bezpośrednio prawie po nocnej hulance odebrał sobie życie.

Mundurki gimnazyalne. Z powodu nadeszłego początku roku szkolnego Rada szkolna krajowa przypomniała dyrekcyom szkół średnich ścisłe przestrzeganie przepisów, odnoszących się do mundurków szkolnych. Spostrzeżono bowiem wśród młodzieży szkolnej liczne w tym względzie niewłaściwości, polegające na dowolnych zmianach kroju ubrania, kształtu czapek, przypinaniu na nich godeł i sposobie oznaczania na kołnierzu klasy, do której uczeń należy, a nadto nieprawidłowość, że uczniowie chodzą w rozpiętych u góry mundurkach, aby odsłonić jakąś wzorzystą koszulę, barwną krawatkę, spiciele lub szarfę i t. p. Zwyczaj taki, sprzeczny z obowiązującymi przepisami, wypaczają zupełnie charakter mundurku, który przestaje być jednostajnym dla wszystkich, a w swej prostocie starannem i zgrabnem ubraniem, a przybiera cechę nieporządku i zaniedbania, albo niesmacznej pretensjonalności, wywołując zamiast zamierzonego, często wrazenie niemiłe lub śmieszne. Spodziewać się należy, że rodzice i nadzorcy uczniów, uznając niewłaściwość zwyczajów, wpływać będą także ze swej strony na usunięcie niepożądanych objawów rozluźnienia karności, oraz, że i dostawcy części ubrania szkolnego stosować się będą do obowiązujących przepisów, których przekroczenie narazić może uczniów na niemiłe

następstwa. Również w sprawie niedozwolonego uczniom palenia tytoniu na miejscach publicznych wznowiła Rada szkolna krajowa nieraz już przypominany zakaz, wzywając z wszelkim naciskiem, by go ściśle przestrzegano, a wykraczających przeciw niemu surowo karano.

Bojkotujmy prusaków na każdym kroku — co dzień

TELEGRAMY.

Ostatnie wiadomości.

Wiedeń. W możliwość wojny nikt nie wierzy, przygotowania jednak nie ustają wśród wojska, które coraz to nowe otrzymuje instrukcyje.

Londyn. Prasa zdaje się z dniem każdym łagodnieć w atakach na Austryę zwłaszcza od chwili podróży następcy tronu serbskiego do Petersburga.

Belgrad. Tłumy rozgrzane mowami następcy tronu domagają się wypowiedzenia wojny Austrii. Król Piotr z dniem każdym traci na popularności i nie jest w stanie powstrzymać awanturniczych zachcianek syna, który po powrocie z Petersburga otwarcie głosi o przyrzeczeniu pomocy ze strony Rosyi na wypadek wojny.

Kontantynopol. Układy między Bułgarią a Turcją idą prawidłowo i jest wszelkie prawdopodobieństwo, że do wojny nie przyjdzie.

Nie boi się ten Boga, nie wstydzi się ludzi, Kto nienawisć klas jednych przeciw drugim budzi.

Zebrania członków i posiedzenia Wydziałów Stowarzyszeń „POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO.

15. listopada — niedziela godz. 7 wieczór **Przedstawienie amatorskie: „Dziesiąty Pawilon”** z deklamacyą i „**Wielka Zabawa taneczna**” w „Zjednoczeniu kolejarzy” przy ul. Lubicz l. 13.

26. listopada — poniedziałek — godzina 7 wieczorem — Kurs nauki „Esperanto”.

17. listopada — wtorek — godz. 10. wieczór — **Wiec dorozkarzy** w sali „Zjednoczenia Kolejarzy” dawniej „Czytelnia kolejowa” przy ul. Lubicz l. 13 parter.

17. listopada — wtorek — godzina 7½ wieczór — posiedzenie „Kat. Przyjaźni Krakowskiej”.

17. listopada — wtorek godzina 8 wieczór Zgromadzenie Wielkopolan.

18. listopada — środa — godzina 7 wieczór zebranie członków „Kasy pogrzebowej.”

19. listopada — czwartek — godzina 7 wieczorem Kurs nauki „Esperanto”.

20. listopada — piątek — posiedzenie Wydziału służby kościelnej.

22. listopada — niedziela — godzina 7 wieczór odczyt prof. Dr. M. Sfraszewskiego na temat: „Polityka światowa i obecne położenie Narodu polskiego.

23. listopada — poniedziałek — godzina 7 wieczór — Kurs nauki „Esperanto”.

24. listopada — wtorek — godzina 7 wieczór posiedzenie Wydziału „Polskiego Związku Narodowego”

24. listopada — wtorek — godz. 8 wieczór — Zgromadzenie Wielkopolan.

26. listopada — czwartek — godzina 7 wieczór — Kurs nauki „Esperanto”

29. listopada — niedziela — godzina 7 wieczór — Wieczorek listopadowy. Słowo wstępne wypowie prof. Dr. A. Sokołowski.

Z drukarni Fr. Foltina w Wadowicach pod zarządem St. Starostki.